

Czystki w resorcie Macierewicza ciąg dalszy

16 marca 2017

W kilka godzin po tym, jak rezygnację z funkcji szefa Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych złożył gen. Jerzy Gut, Antoni Macierewicz mianował na to stanowisko gen. bryg. Wojciecha Marchwicę. To kolejna roszada wśród najwyższych dowódców od czasu, gdy na czele MON stanął jego obecny szef.

Oficjalną, podaną przez MON przyczyną rezygnacji gen. Guta są bliżej nieokreślone „powody osobiste”. Nieoficjalnie – wszystkie media podają, że dymisja była wynikiem lekceważenia gen. Guta, odsuwania go od decyzji, ignorowania jego pomysłów i prowadzenia polityki kadrowej w podległym mu zakresie, poza jego plecami.

Tego, że rezygnacja nie była dla Macierewicza zaskoczeniem świadczy fakt, że już kilka godzin później Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych miało nowego szefa. Na to stanowisko wskoczył gen. Wojciech Marchwica.

To nie jedyne przedwczorajsze roszady w armii. MON poinformował bowiem, że nowym dowódcą jednostki GROM został płk Mariusz Pawluk. Dotychczasowy dowódca polskich, eksportowych komandosów płk Robert Kopacki został mianowany zastępcą dowódcy Komponentu Wojsk Specjalnych.

Obserwatorów polityki kadrowej w polskim wojsku, takie zmiany przestały już dziwić. W ostatnich miesiącach odbywa się bowiem prawdziwa czystka wśród dowódców. I to zarówno tych na najwyższych szczeblach jak i w terenie. Najbardziej spektakularnymi dymisjami były bowiem dotąd te w wykonaniu Dowódcy Generalnego Sił Zbrojnych gen. Mirosława Różańskiego i dowódcy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Mieczysława Gocuła. Gen. Różański nie omieszkał poinformować opinii publicznej, że odszedł ze względu na brak zaufania ministra

Macierewicza. Ku ubolewaniu resortu obrony opowiadał w mediach, o sytuacji w wojsku i przeproszał za oficerów, którzy – jego zdaniem – nie potrafili zachować się godnie pod rządami szefa MON. Czyli tych, którzy płaszczyli się przed Misiewiczem, oddając mu honory godne najwyższych dowódców.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu